



**Pisemko
Szkoły Podstawowej
w Węgorzynie
Nr 1/2023/2024
Listopad 2023**

Bum! Bum! Bum!

Tym okrzykiem budzimy wszystkich, którzy o nas i naszej redakcji zapomnieli. Pierwsze wydanie szkolnej gazetki zostało przygotowane przez nowych redaktorów. Trzon dziennikarskiej grupy stanowią uczniowie klas piątych i szóstych. Nie martwcie się, jeśli nie zdążyliście ze swoim artykułem... Z pewnością trafi do nas i będzie w kolejnej gazetce. Dołączcie do nas!

A czego możecie się spodziewać w pierwszym numerze „Bum”? Oczywiście wspomnień z podróży- tych palcem po mapie i tych realnych, np. wakacyjnych. Nasz redakcyjny kolega Wojtek zabierze Was do Nowego Jorku, a koleżanka Ida pokaże ciekawe miejsca na świecie...

Poza tym pokażemy Wam trening, od którego może zaczynał swoją sportową karierę Jakub Błaszczkowski, a także przybliżymy Wam sylwetkę tego piłkarza.

Kto dobrze radzi sobie z językiem angielskim, ten nie będzie miał trudności ze zrozumieniem rozmowy z koleżanką, która uczyła się w szkole za granicą. Polecamy też refleksje na temat zwierząt i ich roli w naszym życiu oraz niezwykle ciekawe wywiady.

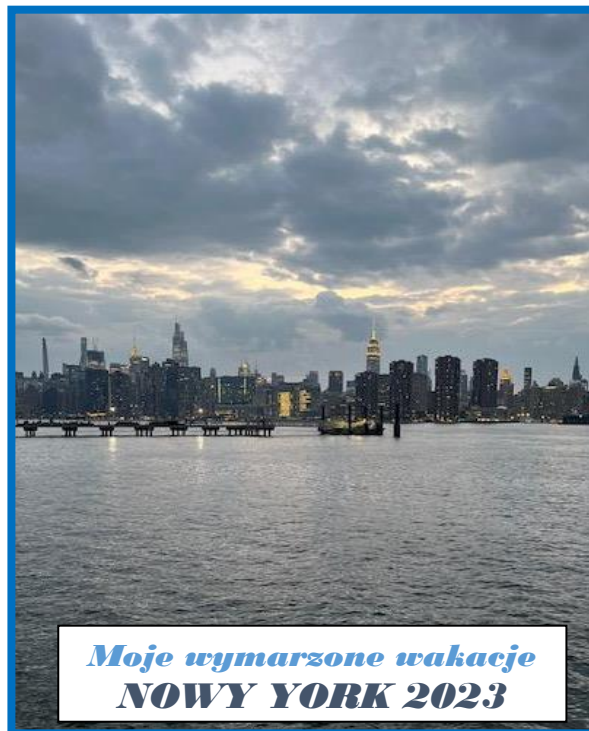
Milej lektury!



Podróż za ocean ...

W tym roku miałem możliwość spędzenia wakacji u dziadka w Nowym Yorku. Moją podróż rozpocząłem ogromnym samolotem linii Delta. To był mój pierwszy lot! Chyba więc nikogo nie zdziwi fakt, że byłem przerażony, ale jeszcze bardziej przejęta była moja mama. Po dziewięciu godzinach lotu dotarliśmy na miejsce.

Na pierwszy rzut oka miasto wyglądało jak każde inne miasto, ale gdy jechaliśmy z dziadkiem do jego domu, zobaczyłem te wysokie budynki, ten niesamowity ruch, korki ciągnące się po kilka kilometrów. Przeraził mnie też hałas, bo tam wszyscy „na siebie trąbią”! Dziadek mieszka w dzielnicy GreenPoint, nazywanej polską



dzielnicą. Dlaczego? Znajduje się tam wiele polskich sklepów z pieczywem, apteki z polskimi lekami i polską obsługą, sklepy mięsne, np. Sklep Kiszka, gdzie kupowaliśmy na śniadanie przepyszną wędlinę z indyka.

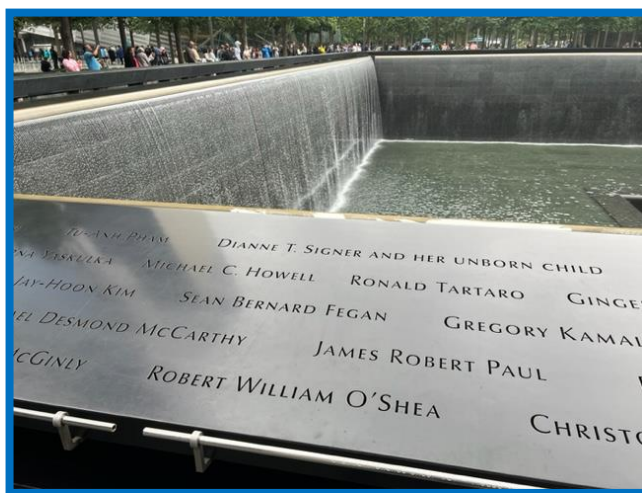
Według mnie Nowy York to dziwne miasto. Ludzie chodzą ubrani tak, jak chcą i nikt na to nie zwraca uwagi. Obserwuje się w tym mieście szybkie tempo we wszystkich czynnościach, np. nawet gdy pali się czerwone światło, wszyscy przechodzą przez jezdnię. Razem z rodzicami stałem i czekałem, aż się zapali zielone, a tam wszyscy przechodzili! Oczywiście najpierw upewnili się, że nie jedzie już żaden samochód.

Inne moje spostrzeżenia... Przy ulicach leżą sterty worków ze śmieciami... i to u nich jest normalne. Tak samo szczury spacerujące ulicami czy pełno wiewiórek w pobliżu domów. Nikogo to nie dziwi! Domy prawie wszystkie wyglądają tak samo. Stoją jeden przy drugim, w każdym oknie jest klimatyzacja, która działa cały czas.

Zacząłem zwiedzanie tego gigantycznego miasta... Zwykle poruszaliśmy się metrem, którego bardzo nie lubiłem, bo był w nim straszny zaduch i było bardzo dużo ludzi, ale żeby coś zwiedzić, najlepiej jechać- jak to dziadek mówi- subwayem, ponieważ samochodem będziemy długo szukać parkingów. Rzeczywiście- zaparkowanie w Nowym Yorku graniczy z cudem, samochód stoi przy samochodzie.

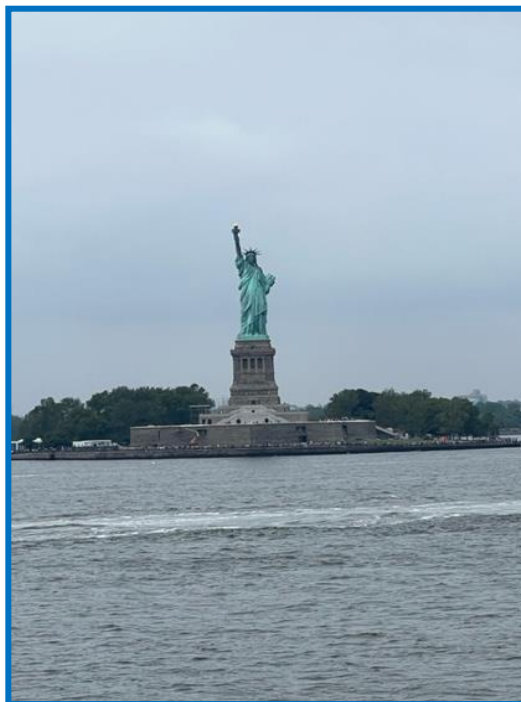


Bardzo się cieszę, że mogłem być w miejscu, gdzie kiedyś stały dwie wieże World Trade Center. Był to niesamowity widok dwóch dziur, które zostały po budynkach. Obecnie znajdują się tam fontanny, a naokoło umieszczone są tablice z imionami i nazwiskami osób, które zginęły w zamachu terrorystycznym. To był poruszający widok...



Spełniło się moje marzenie i zobaczyłem Statuę Wolności. Gdy oglądałem filmy z panoramą Nowego Yorku, myślałem, że ona jest w samym środku miasta, ale żeby ją zobaczyć, musieliśmy płynąć statkiem. Statua stoi na wyspie. Robi wrażenie swoją wielkością!

A jeszcze większe wrażenie zrobił na mnie wodospad Niagara. To było coś niesamowitego! Dopłynęliśmy statkiem tak blisko wodospadu, że czułem na sobie krople wody tryskające z tej gigantycznej kaskady. To było takie niesamowite, że specjalnie zdejmowałem kaptur z głowy, żeby woda nas przy okazji schłodziła, bo było bardzo gorąco.



W Nowym Yorku widziałem mnóstwo „polskich akcentów”. W Central Parku obejrzelśmy pomnik Władysława Jagiełły, w innym miejscu polską flagę przed budynkiem ONZ.



Nowy York mnie zachwycił. Mimo to nie chciałbym tam mieszkać, bo „tempo życia” jest tam za szybkie. Jest za dużo ludzi, wszędzie tłok, korki i niesamowity hałas. Mam jednak nadzieję, że uda mi się jeszcze raz polecieć do tego miasta i zwiedzić miejsca, w których nie byłem. Chciałbym też przejść się jeszcze raz Mostem Brooklyńskim, jednym z najstarszych wiszących mostów, który łączy Brooklyn z Manhattanem. To taka wizytówka Nowego Yorku i powinien ją obejrzeć każdy turysta odwiedzający miasto.

Pożegnałem metropolię, w której mieszka dziadek i wróciłem do mojego małego Węgorzyna... Po takiej podróży doceniłem spokój i ciszę małomiasteczkowego otoczenia.



Wojciech Madaliński

Ciekawostki o różnych krajach

W czasie wakacji zwiedzaliśmy różne miejsca, poznawaliśmy regiony Polski, Europy, a niektórzy nawet dalsze kontynenty... Możemy po wakacjach kontynuować naszą podróż po świecie. Warto zapuścić się w dalekie zakątki świata i odkryć ich tajemnice! Niektóre z pewnością Was zaskoczą...

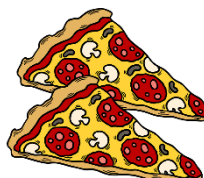
1. **Francja to najczęściej odwiedzany kraj na świecie. Rocznie odwiedza go prawie 90 milionów ludzi.**



2. **Arabia Saudyjska to jedyny na świecie kraj, w którym nie ma rzek.**
3. **W Rosji znajduje się najzimniejsze zamieszkane przez człowieka miejsce na Ziemi - Ojmiakon. Temperatury dochodzą tam nawet do -70 stopni.**
4. **Dania to najczystszy kraj na świecie.**
5. **W Holandii jest więcej rowerów niż ludzi! Każdy mieszkaniec przejeżdża średnio 900 km rocznie.**



6. **Najlepsze jedzenie na świecie jest we Włoszech!**



7. W Japonii dzieci uczą się sześć dni w tygodniu oraz jedenaście miesięcy w roku.

8. U wybrzeży Brazylii znajduje się Wyspa Węży. Nie ma tam warunków do życia ludzi, dlatego to miejsce jest praktycznie niezamieszkałe. Dawniej było tam 400 tys. węży, a teraz jest ich dużo mniej – ok. 2400, a może 2900.



9. Najmniejszym krajem na świecie jest Watykan. Jego powierzchnia to 0,44 km².

10. 91% powierzchni Surinamu jest zarośnięte dżunglą, więc pół miliona obywateli żyje blisko wybrzeża.



Ida Wojnowska

Bliskie i bliższe spotkania ze zwierzętami ...

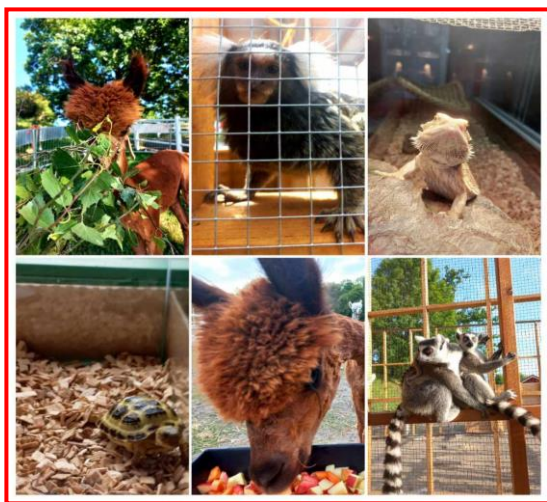
Dlaczego lubię zwierzęta? Hmmmm... Moja przygoda z czworonogami zaczęła się wcześnie. Od lat marzyłam o zwierzętach (takich trochę innych... egzotycznych). Zawsze mówiłam sobie, że będę dążyć do tego, aby moje marzenie się spełniło. Po czterech latach prób i planów wreszcie się udało! Dziś wspólnie z rodzicami jestem hodowcą alpaka, wyjeżdżam na pokazy zwierząt, biorę udział w szkoleniach na temat opieki nad alpakami. Spełniam się również w jeździectwie! Posiadam dwa koniki (jeszcze źrebaki) rasy holsztyńskiej. Są to konie sportowe. Może w przyszłości nadal będę się rozwijać w jeździectwie i wezmę udział w profesjonalnych zawodach... Kto wie ?!

Przedstawię Wam niektóre z moich zwierzątek.

Alpaki to zwierzęta, które potrzebują ogromnej uwagi i cierpliwości. Są bardzo spokojne, ale również bardzo dużo czasu zajmuje im to, aby zaufały człowiekowi. Są to zwierzęta stadne, co oznacza, że trzymają się w dużej grupie zwierząt tego samego gatunku. Przed strzyżą są niezwykle puchate. Można nazwać je chodzącymi „maskotkami”.

Na co dzień dbam nie tylko o puchate alpaki, ale również o moje „rumaki”.

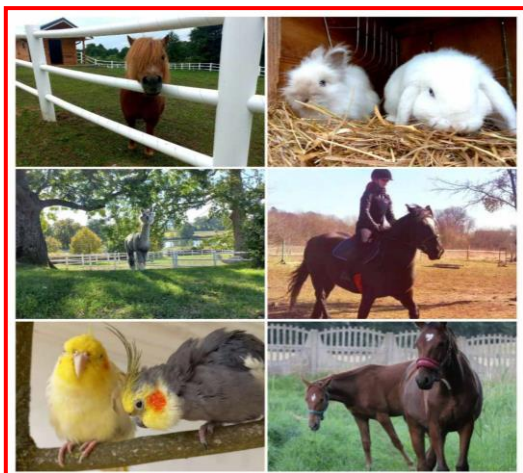
Konie to dosyć duże zwierzęta, potrzebują wiele spokoju i zrozumienia. Te, które posiadam, są jeszcze bardzo młodziutkie. Za jakiś czas będą uczone nowych umiejętności. Często pokazują swój „charakter”, ale są również bardzo uczuciowe i lubią przytulanie !



Małgorzata Gawlik



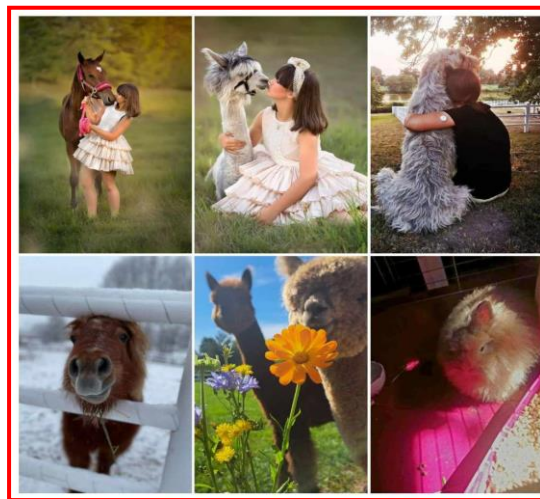
Już od najmłodszych lat bardzo chciałam mieć swojego króliczka. Jedna z moich koleżanek miała wtedy aż trzy! Bardzo jej tego zazdrościłam. Nie wiedziałam wtedy, że opieka nad królikiem może być taka trudna! Dlaczego? Częste szczepienia, badania... To nie jest łatwe! Jedno z moich marzeń zostało spełnione! Bardzo się cieszę z tego, że posiadam aż 20 króliczków! Pokochałam je!



Codzienne chodzenie do nich, dawanie im jeść czy robienie zastrzyków – te obowiązki nie są już dla mnie problemem! Nie wyobrażam sobie dnia bez moich zwierzątek!

Miłowita Lenik

Zwierzęta to najlepsi przyjaciele. Możemy im powiedzieć wszystko, a one zachowują to w tajemnicy. Przebywanie z naszym ulubionym czworonogiem, przytulanie naszego zwierzaka to sposób na stres, na rozładowanie negatywnych emocji. Nic nie sprawia większej przyjemności, niż widok szczęśliwego zwierzątka- naszego pupila.



Gosia i Milusia

Czy znasz swoją szkołę od a do z ... ?

Koledzy i Koleżanki! Wracamy do zabawy w poszukiwanie miejsca, które zostało sfotografowane przez szkolnych dziennikarzy.

Przyjrzyjcie się uważnie i zastanówcie się, gdzie znajduje się obiekt przedstawiony na ilustracji. To miejsce powinien znać każdy uczeń - i ten z budynku przy ul. Kościuszki, i ten z budynku przy ul. Grunwaldzkiej. To miejsce, w którym odnajdujemy spokój i uczymy się panować nad emocjami. Tam czeka na nas zrozumienie, akceptacja i pomoc w potrzebie.

Czy już domyślacie się rozwiązania naszej zagadki? Jeśli tak, to prosimy o podanie nazwy sfotografowanego miejsca do opiekunów redakcji.



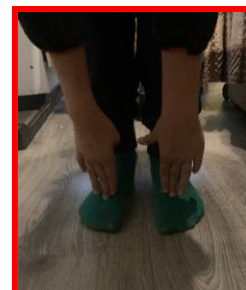
Amelia Białoskórska, Borys Garczyński, Michalina Macedońska

Stawiamy na aktywność fizyczną!

Jeśli marzyłeś/marzyłaś o treningach piłkarskich, ale nie miałeś/miałaś odwagi zapisać się do grupy prowadzonej przez profesjonalnego trenera, to możesz rozpocząć ćwiczenia z nami. W formie zdjęć prezentujemy formy ruchu, które może wykonywać każdy, kto – tak jak my - lubi grać w piłkę nożną.

Zaczynamy od rozgrzewki. Nigdy o tym nie zapominaj!

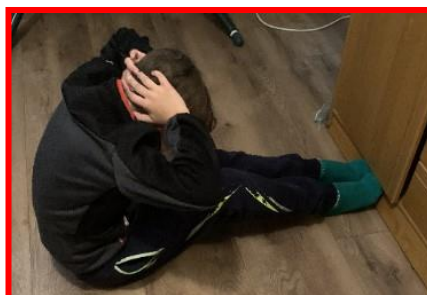
Na początek rozciąganie... Stopniowo pogłębiaj skłony i nie martw się, jeśli na razie nie sięgasz do podłoża.



Krążenie ramion w przód i w tył pozwoli Ci wzmocnić obręcz barkową. Śmiało!

Cwał boki to świetna zabawa! Dołącz do nas!

Kolejne ćwiczenia są nieco trudniejsze. To tzw. „brzuszki” i „deska”. Nie zrażaj się! Na pewno sobie poradzisz!



A teraz czas na początkujących piłkarzy ...

W taki sposób przyjmuj piłkę.



Kiedy będziesz przymierzać się do strzału, pochyl się i mocno kopnij piłkę, pamiętając o precyzji (a więc staraj się trafić w punkt, który obrałeś/obrałaś za cel).

Ćwiczeniem pozwalającym nauczyć się panowania nad piłką jest tzw. slalom lub wykonywanie „kapek”.

Bądźcie wytrwali i nie zrażajcie się drobnymi niepowodzeniami! W końcu taki trening to nie tylko nabycie sportowych sprawności, ale także doskonała odskocznia po dniu spędzonym w szkolnej ławce.

Mateusz Szostakiewicz, Daniel Żurek

Uwierzyć w marzenia!



Źródło: <https://images.app.goo.gl/eWn45FZPiirgZLUY7>

Moje zainteresowania związane ze sportem polegają na aktywnym udziale w tej dziedzinie, a więc na treningach i ćwiczeniach, ale nie tylko tak objawia się moja pasja. Interesuję się również życiem znanych sportowców, a przede wszystkim ich sukcesami. Myślę, że na zainteresowanie zasługuje historia Jakuba Błaszczykowskiego, który swoją drogą życiową pokazuje, iż wytrwała praca i wiara w siebie pomagają uzyskać sukces.

Jakub Błaszczykowski, zwany „Kubą”, urodził się 14 grudnia 1985 roku w miejscowości Truskolasy, niedaleko Częstochowy. W wieku 7 lat wraz ze starszym bratem Dawidem wstąpił do klubu „Raków - Częstochowa”. W tym zespole występował przez 8 lat. Gdy miał 11 lat, w jego życiu wydarzyła się ogromna tragedia – jego ojciec śmiertelnie ugodził nożem matkę. Kuba trafił pod opiekę babci Felicji oraz wujka Jerzego Brzeczka. Kontynuował jednak grę w piłkę i rozwijał swoją pasję.

Na początku 2005 roku pozytywny wynik testów w „Wiśle - Kraków” zaowocował podpisaniem kontraktu z młodym Błaszczykowskim. W późniejszych latach grał w znanych zagranicznych zespołach (Borussia Dortmund, ACF Fiorentina, VfL Wolfsburg), ostatecznie jednak w 2019 roku powrócił do „Wisły - Kraków”. Wystąpił jako reprezentant biało - czerwonych barw w 109 meczach i strzelił 21 bramek. 5 sierpnia 2023 roku Jakub zagrał ostatni mecz z „Wisłą Kraków” i pożegnał się z karierą piłkarską.

Pasja, jaką była piłka nożna, pomogła mu przetrwać najgorsze chwile w życiu. Czy znany piłkarz zajmował się tylko sportem? Nie... Jakub jest założycielem fundacji „Ludzki gest”. Powstała ona w 2015 roku, a jej głównym celem jest udzielanie pomocy osobom chorym do 21. roku życia - tym, które potrzebują wsparcia. Mimo wielu sukcesów Jakub Błaszczykowski pozostał skromny. To człowiek czynnie angażujący się w akcje charytatywne. Unika rozgłosu.

Mikołaj Karpowicz

Na tropie absolwentów...

Wywiad z Panią Agnieszką Auguścik



Redakcja: Miło nam spotkać się z Panią, by porozmawiać o latach szkolnych i Pani profesji. Kiedy Pani ukończyła węgorszyńską szkołę?

Pani A. Auguścik: Jestem absolwentką Gimnazjum im. Orła Białego w Węgorszyń. Szkołę z wyróżnieniem ukończyłam w roku szkolnym 2012/2013. Moją wychowawczynią i nauczycielem języka polskiego była Pani Barbara Krzęćko.

Redakcja: Czy chętnie wspomina Pani czas spędzony w gimnazjum?

Pani A. Auguścik: W mojej pamięci są żywe wspomnienia z tego czasu i lat szkolnych. Zawarte przyjaźnie, zbudowane relacje, pierwsze rozterki to właśnie czas gimnazjum. Wiele moich miłych wspomnień dotyczy dodatkowych działań i aktywności w szkole. Byłam redaktorem naczelną gazety „Czas na Gimnazjum” – pisałam artykuły, prowadziłam spotkania redaktorów, przydzielałam tematy, a razem z redaktorem technicznym tworzyliśmy kolejne wydania czasopisma. Oczywiście nauczyciele, prowadzone przez nich zajęcia należą do miłych wspomnień. Chętnie uczęszczałam na język polski, historię, wiedzę o społeczeństwie, biologię i chemię. To były moje ulubione przedmioty. Jestem wdzięczna za zaangażowanie nauczycieli w prowadzone lekcje oraz empatyczne podejście do uczniów. To wszystko zaprocentowało i umożliwiło mi dostanie się do wymarzonej szkoły średniej.

Redakcja: Jak z perspektywy kilku lat ocenia Pani edukację w gimnazjum?

Pani A. Auguścik: Dzisiejszym uczniom mogę powiedzieć, że obecny trud i nakład pracy, a nawet odczuwana złość na ogrom obowiązków przyniesie satysfakcjonujące efekty. Do tej pory pamiętam, jak dziwiło mnie uczenie się do prac pisemnych z języka polskiego, cotygodniowe kartkówki z matematyki i powtórkowe klasówki z historii, które przygotowywały nas do egzaminów trzecioklasisty. W tamtym momencie inaczej oceniałam ten trud. Z perspektywy czasu rozumiem sens tych działań. Wyuczone w gimnazjum rozprawki przydały się w szkole średniej, a obowiązkowość nawet w obecnej pracy.

Redakcja: Które umiejętności nabyte w szkole przydają się w Pani pracy?

Pani A. Auguścik: W latach gimnazjalnych nabyłam wiele umiejętności. Przede wszystkim wypracowałam własne strategie radzenia sobie ze stresem. Każda praca klasowa, szczególnie z przedmiotów ścisłych, wiązała się z silnym odczuwaniem objawów psychosomatycznych. Bolał mnie brzuch, ręce drżały i robiło się słabo. Duża powtarzalność tych sytuacji, zwłaszcza w trzeciej klasie, wiele poprawianych sprawdzianów, przygotowywanie się do egzaminów końcowych - wzmocniło moją psychikę. Nauczyłam się zadaniowo podchodzić do sytuacji stresowych i trudnych, a emocje przestały dezorganizować. To w latach szkolnych nabyłam predyspozycje do recytowania wierszy, wystąpień publicznych oraz wyćwiczyłam pamięć. Umiejętność budowy zdań złożonych, podsumowań wypowiedzi klientów, parafrazowanie, odzwierciedlenie emocji, aktywna postawa wobec rozmówcy to niewątpliwie pożądane predyspozycje w zawodzie psychologa.

Redakcja: Czym obecnie Pani się zajmuje?

Pani A. Auguścik: Aktualnie pełnię obowiązki kierownika Wojskowej Pracowni Psychologicznej Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji Ośrodka Zamiejscowego w Szczecinie. Pracuję jako psycholog - orzecznik. Prowadzę odwoławcze



badania psychologiczne kandydatów do czynnej służby wojskowej. Określam, czy przyszły żołnierz wykazuje brak lub istnienie przeciwwskazań psychologicznych na stanowisko wymagające określonych predyspozycji psychofizycznych. Dodatkowo jestem wykładowcą i trenerem akademickim. Prowadzę ćwiczenia i wykłady na uczelni wyższej z zakresu psychologii zarządzania, mediacji, negocjacji, wywierania wpływu społecznego, psychologii biznesu. Humanistyczne przedmioty zapoczątkowały zamiłowanie do psychologii. Jej pionierem jest filozofia – nauka w epoce starożytnej, która bardzo skrupulatnie była omawiana na lekcjach historii i języka polskiego.

Redakcja: Jakie ma Pani plany na przyszłość - zawodowe i osobiste?

Pani A. Auguścik: Plany na przyszłość wiążą się u mnie zawsze ze zdrowiem - moim i członków rodziny oraz z dalszą realizacją zawodową. Aktualnie wzbogacam swoje umiejętności z zakresu Terapii ACT – akceptacji i zaangażowania. W przyszłości chciałabym zostać certyfikowanym psychoterapeutą w tym zakresie.

Redakcja: Czy będąc w gimnazjum, miała Pani już plany na przyszłość?

Pani A. Auguścik: Będąc uczennicą, marzyłam o prowadzeniu tematycznych spotkań z zainteresowaną grupą słuchaczy. Poniekąd marzenie zostało spełnione – prowadzę warsztaty,

jestem wykładowcą. Bardzo interesowało mnie przekazywanie wiedzy innym, tłumaczenie dobrze zapamiętanych materiałów i treści z zajęć. Lubiłam odgrywać role w szkolnych przedstawieniach, jednak o zawodzie aktora nie myślałam przyszłościowo.

Redakcja: Jakie szkolne zakątki wspomina Pani z sentymentem i chętnie by je Pani odwiedziła?

Pani A. Auguścik: Chętnie znów mogłabym przejść każde piętro szkoły, każdą salę i każdy jej zakątek. Mury szkoły wydają się mieć magiczną aurę. Upływający czas i wiele doświadczeń związanych z kolejnymi etapami edukacji uświadamiają, że Gimnazjum w Węgorzynie było przyjazną szkołą, bezpiecznym miejscem, pełnym empatycznych nauczycieli. Z wielką przyjemnością wróciłabym jeszcze raz do szkolnych lat. ☺

Redakcja

Serdecznie witamy nowych nauczycieli!

Wywiad z Panią Katarzyną Acman

Redakcja: Jakie ma Pani odczucia po pierwszych miesiącach pracy w naszej szkole?

Pani K. Acman: W szkole czuję się dobrze, mam zdolnych oraz bardzo miłych uczniów oraz wsparcie grona pedagogicznego.

Redakcja: Co lubi Pani najbardziej w swojej pracy?

Pani K. Acman: Lubię pracę z dziećmi, ponieważ daje mi ona dużo satysfakcji i radości.

Redakcja: Jakie ma pani zainteresowania?

Pani K. Acman: Lubię podróże. Uwielbiam polskie morze oraz Trójmiasto, a szczególnie Sopot i Gdynię. Lubię również wycieczki rowerowe oraz czytanie książek.

Redakcja: Jakie książki poleciłaby Pani najmłodszym czytelnikom?

Pani K. Acman: Bardzo lubię serię „Niesamowite przygody skarpetek” Justyny Bednarek.

Redakcja: Słyszeliśmy, że jest Pani absolwentką naszej szkoły. Czy nasza szkoła zmieniła się w ciągu tych lat?

Pani K. Acman: Do dziś pamiętam szkolny korytarz i zabawy w berka. 😊 Zauważyłam dużo zmian. Szkoła stała się bardziej kolorowa, powstały nowoczesne pracownie: ekologiczna, kulinarna, krawiecka, w których dzieci mogą rozwijać swoje pasje i zainteresowania.

Redakcja: Dziękujemy za wywiad. Życzymy Pani, aby praca w naszej szkole przyniosła wiele miłych doświadczeń.

Pani K. Acman: Dziękuję, pozdrawiam serdecznie całą redakcję oraz czytelników gazetki „BUM”. 😊

Nina Acman

Interview with Laura, student in class 5A.

Nina: Hello! Welcome to our school. Can you please introduce yourself?

Laura: Yes, my name is Laura.

Wiktoria: Nice to meet you, Laura! How old are you?

Laura: I'm eleven years old.

Nina: Great! What do you like to do in your free time?

Laura: I like to go out with my friends.

Wiktoria: That sounds fun! Do you have any favourite subjects at school?

Laura: Yes I do. It's Art.

Nina: What is your school like in Ireland?

Laura: It is very nice.

Wiktoria: What do you like to do on the weekends?

Laura: I like to play games with my friends.

Nina: Can you tell me about your favourite book?

Laura: My favourite book is about cat with wings.

Wiktoria: Can you tell me a little bit about your hometown in Ireland?

Laura: My hometown is Limerick. It is a medium town with lots of parks.

Nina: What's your favourite place to visit in Ireland?

Laura: My favourite place is Mongret Park.

Wiktoria: Are there any special celebrations or holidays you celebrate in Ireland?

Laura: Yes it is St.Patric's Day.

Nina: Do you speak any other languages besides Irish?

Laura: Yes, Polish.

Wiktoria: What do you miss the most about Ireland since coming here?

Laura: I miss my friends the most.

Nina: You're very welcome, Laura! We're excited to have you as part of our school community.



Wiktoria and Nina

Halloween w kuchni...

Proponuję Wam przepis na pyszne trufle – mumie. Choć już po Halloween, ale zawsze warto wnieść do kuchni odrobinę emocji (np. grozy). Mam nadzieję, że ktoś z Was spróbuje je upiec. Ciekawi mnie, czy będą Wam smakować. Może zarażę Was moją pasją do gotowania. Prawie zapomniałam... Już Wam podaję przepis.

Składniki: 150g białej czekolady, 50g oleju kokosowego, 200g masła orzechowego, duża szczypta soli i łyżeczka cukru z wanilią Dr. Oetkera.

Dekorowanie: 200 ml białej czekolady oraz czarny pisak cukrowy Dr. Oetkera.

Krok 1.

Białą czekoladę pokrój i przełóż do garnka. Dodaj olej kokosowy i rozpuść na małym ogniu.

Krok 2.

Do masy dodaj masło orzechowe, dużą szczyptę soli i cukier z wanilią. Dokładnie wymieszaj.

Krok 3.

Przykryj folią spożywczą i odstaw do lodówki do stężenia (najlepiej na całą noc).

Krok 4.

Ze schłodzonej masy uformuj kulki i odstaw je z powrotem do lodówki.

Krok 5.

Schłodzone pralinki obtaczaj w rozpuszczonej białej czekoladzie i odkładaj na kratkę.

Krok 6.

Pozostałą czekoladą polewaj trufle szybkimi ruchami, tworząc nierówne białe paski.

Krok 7.

Za pomocą czarnego pisaka utwórz oczy. Pozostaw pralinki w lodówce do stężenia czekolady.



Źródło: <https://images.app.goo.gl/cU4ttTQqGdM7ozPt8>

Życzę smacznego!
Malwina Kwaśniewska

Pewnym krokiem w stronę szkoły!

Czy nasza Pani
będzie z nas
zadowolona?

Czy damy
sobie radę?

A jakie
czekają nas
zadania?



Jak to jest „być uczniem
Szkoły Podstawowej
w Węgorzynie”?

Czy starsi koledzy
przyjmą nas miło
i serdecznie?

A może ukryjemy
się za ciemnymi
okularami...



Wszystkie wątpliwości zostały rozwiane dzięki życzeniom i uśmiechom naszych wychowawczyń! Wiemy, że zawsze możemy liczyć na pomoc, miłe słowa i wsparcie ze strony całej społeczności szkolnej. Dziękujemy za serdeczne przyjęcie nas do grona uczniów!

Pierwszoklasiści

Drodzy pierwszoklasiści! Życzymy Wam wielu radosnych chwil spędzonych w szkole. Niech każdy dzień będzie pełen wrażeń, poznawania nowych przyjaciół oraz zdobywania wiedzy. Niech Wasza wyobraźnia i ciekawość nigdy się nie kończą, a przyszłość przyniesie Wam wiele sukcesów i spełnionych marzeń. Bądźcie zawsze pełni uśmiechu i gotowi do nowych wyzwań! Gratulujemy Wam przynależności do naszej społeczności szkolnej!



S.Waszczyk i W.Acman

Odkryj swoją pasję...

Rób to, co sprawia Ci przyjemność. Jeśli potrafisz lub lubisz malować, to śmiało chwytaj za ołówek czy pędzel. Gdy znajdujesz upodobanie w rozwiązywaniu zadań matematycznych, nie wstydź się do tego przyznać. Warto mieć jakieś zainteresowanie i poświęcać temu czas!

My za namową naszej wychowawczyni odkryliśmy swoje talenty plastyczne, a przy okazji z przymrużeniem oka spojrzeliśmy na siebie i swoje rysy twarzy. Obejrzyjcie efekty tej zabawy!



Poza malowaniem mamy też inne ulubione zajęcia. Nasza koleżanka Antonina zachęci Was do kilku z nich...



W wolnym czasie lubię grać w gry planszowe, moją ulubioną grą jest „Catan”.
Poza tym lubię rysować, grać na pianinie i rozwiązywać zadania matematyczne.

Uczniowie klasy 3b

Szkoła Podstawowa im. Konstantego Ildefonsa Gálczyńskiego w Węgorzynie

ul. Grunwaldzka 2

73 – 155 Węgorzyno

tel. 913971808



Pierwszy numer gazetki tworzyli:

Mikołaj Karpowicz
Miłowita Lenik
Małgorzata Gawlik
Ida Wojnowska
Borys Garczyński
Michalina Macedońska
Amelia Białoskórska
Malwina Kwaśniewska
Mateusz Szostakiewicz
Nina Acman
Wojciech Madaliński
Daniel Żurek
uczniowie klasy 1ab i 3b

Opiekunowie gazetki:

Barbara Krzėćko, Joanna Halama, Joanna Szczykulska.

Kontakt z redakcją: pisemkobum@wp.pl